

AGATA BIELAK
Lublin

SYLWICZNOŚĆ CZY EPOPEICZNOŚĆ? O DZIENNIKU ANDRZEJA BOBKOWSKIEGO*

Szkice piórkami Andrzeja Bobkowskiego są pozycją ciągle mało znaną przeciętnemu polskiemu czytelnikowi¹. Nie wzbudzają też szerszego zainteresowania krytyki. Jak dotąd o tym dzienniku podobnie jak o samym autorze – napisano niewiele². Tekst ten jest szczególnie interesujący z punktu widzenia genologii. Wielość form gatunkowych, jakimi posługuje się autor *Szkiców piórkami* oraz różnorodność podejmowanych tematów, pozwala wysunąć hipotetyczne stwierdzenie o podobieństwie dziennika Bobkowskiego do formy *silvae rerum*. Wyczerpującą charakterystykę tej formy zawiera praca Stefani Skwarczyńskiej pt. *Kariera literacka form rodzajowych bloku silvae*. Autorka pisze w niej między innymi o dwóch dynamikach decydujących o kształcie interesującej nas formy. Pierwsza – nazwana dynamiką ekstrawertywną – sprawia, że tekst o strukturze sylwicznej nabiera cech dzieła otwartego. Składają się na nią dwa momenty: „1. varietas przejawiająca się na wszystkich polach, w postaciach różnych; wyznacza ją: a) wielość wchodzących w obręb zbioru jednostek literackich; b) różnorodność ich w treści, formie, charakterze rodzajowym; c) niewspółmierność w ważkości ich tematyki. A więc w grę tu wchodzi varietas, którą można by określić jako absolutną; 2. uszeregowanie tych jednostek w planie jednym, z tym, że ich rząd

* Tekst powyższy jest fragmentem pracy magisterskiej pisanej w ramach seminarium pod kierunkiem prof. dra Stefana Sawickiego.

¹ *Szkice piórkami (Francja 1940-1944)*. Paryż 1957. Do szerokiego kręgu odbiorców nie docierają także inne teksty tego autora (opowiadania – zebrane w tomie *Coco de Oro*, reportaże z podróży, eseje, artykuły, listy oraz sztuka teatralna *Czarny piasek*).

² Na uwagę zasługują tylko nieliczne pozycje m.in.: J. C z a p s k i. *Querido Bob*. „Kultura” 1961 nr 9 s. 3-9; K. D y b c i a k. *Personalistyczna krytyka literacka. Teoria i opis nurtu lat trzydziestych*. Wrocław 1981.

nie jest rzędem zamkniętym; teoretycznie można powiedzieć biegnie on w nieskończoność”³.

Z kolei Skwarczyńska wymienia dwa plany jedności formy *silvae rerum*, wiążące się z drugą dynamiką – introwertywną, które hamują właściwy formie otwartej pęd ku nieskończoności. Gwarancją jedności źródła jest w tym wypadku konkretna osoba twórcy: „[...] jego horyzonty kulturalne, intelektualne, emocjonalne, a z drugiej strony określające jego psychikę uwarunkowania historyczne i środowiskowe [...]”⁴. Natomiast „[...] owo konkretne życie, rzeczywiste a nie fikcyjne, wiąże wszelką wielość i różnaitość materiału piśmienniczego w jednej płaszczyźnie odniesienia”⁵.

Na czym w szczególności opiera się podobieństwo *Szkiców piórkiem* do tak rozumianej formy? Otóż tekst Bobkowskiego to niewątpliwie i przede wszystkim dziennik. Z kolei ten właśnie gatunek ze swojej natury posiada charakter sylwiczny. Jego kształt zależy od składających się nań wielu odrębnych notatek, będących po prostu kolejnymi zapisami autora. Każda z wypowiedzi tworzących dziennik jest najczęściej niezależna od pozostałych. Wszystkie pochodzą z jednego źródła i tworzą szereg, o którego kontynuacji lub przerwaniu decyduje wyłącznie autor dziennika. Ich układ jest wyznaczony chronologią notowanych zdarzeń. Ponadto, każdy oddzielny zapis posiada własną, sobie tylko właściwą konstrukcję. Nie funkcjonują tu żadne schematy, które określałyby kształt zapisu. Jedyną cechą stałą i dominującą jest swoboda wypowiedzi. Stąd wynika ich różnorodność, począwszy od elementarnej różnicy długości wypowiedzi, aż po różnice tematyki oraz formy gatunkowej, jaką mogą przyjmować. W tym miejscu warto przytoczyć jeszcze jeden fragment pracy Skwarczyńskiej, w którym autorka pisze o sylwicznym charakterze romantycznego *journal intime*: „Decyduje o nim [o charakterze sylwicznym – przyp. AB] nie tylko oparcie wypowiedzi o tok życia piszącego i nie tylko jego forma otwarta, owe momenty diariuszowe dawnych sylw. Przede wszystkim obfitość i warietas notowanych i drażonych refleksją zjawisk duchowych, improwizacyjność i naturalna „brulionowość”, taka swoboda pióra, że dygresyjność staje się zasadą, różnorodność form podawczych, wtręty o różnych postaciach z innego planu w wypowiedź osobistą, jak cytaty, wypisy z dzieł cudzych, wiersze, zapiski bibliograficzne itp.”⁶

Cechy, na które wskazuje tutaj Skwarczyńska, są nierzadko typowe także dla dziennika Bobkowskiego. Szczególnie wyraźnie przejawia się w nim jednak *varietas* w sferze formy gatunkowej i tematyki.

³ W: *Wokół teatru literatury. Studia i szkice*. Warszawa 1970 s. 185.

⁴ Jw.

⁵ Jw.

⁶ Jw. s. 3.

W obrębie *Szkiców piórkiem* można wskazać na obecność kilku odmian rodzajowych samego dziennika. Pojawia się tutaj *d i a r i u s z* prowadzony w sposób analogiczny do diariuszy staropolskich. Są to notatki robione „na gorąco”, bez przesadnej dbałości o artystyczną stronę wypowiedzi. Relacje te mają najczęściej charakter opowiadania o zdarzeniach, czasem jest to opis lub krótka nota informacyjna. Podczas lektury dziennika Bobkowskiego niejednokrotnie odnosi się wrażenie, że autor jest przytłoczony ogromną ilością doznań, faktów, zdarzeń, które chciałby możliwie skrupulatnie zanotować. W niewyszukanej uproszczonej formie relacjonuje to, co spotyka go na ulicach Paryża, w pracy, w hotelu, w kawiarniach i antykwariatach. Notatki te powiązane są ze sobą raczej luźno. Jednak to dzięki nim właśnie, podobnie jak dzięki epizodom w powieści, czytelnik otrzymuje niezwykle bogaty obraz rzeczywistości dnia codziennego. Dziennik staje się źródłem konkretnej wiedzy, głównie socjologicznej, ale też historycznej i biograficznej.

Obok diariusza w *Szkicach piórkiem* można odnaleźć wypowiedzi typowe dla *d z i e n n i k a i n t y m n e g o*. Świat zewnętrzny ustępuje tu przed światem przeżyć wewnętrznych autora. Ta „kronika osobista” obejmuje w tekście Bobkowskiego trzy plany: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Są to plany nierozdzielne, wśród których dominujące znaczenie ma teraźniejszość. Pierwszy z nich to przede wszystkim nacechowane nostalgią wspomnienia dzieciństwa, matki, domu rodzinnego, szkoły. Teraźniejszość obfitująca w doznania również skłania do wyznań i refleksji. Są one najczęściej wyrazem ogromnej siły witalnej autora, jego zachwyty niepowtarzalnym urokiem małych francuskich miasteczek, krajobrazem, wspaniałością zwyczajnego życia, młodości i swobody. Przyszłość dla Bobkowskiego wiązała się zawsze z nadzieją na życie według własnej woli, w świecie pozbawionym chaosu i niepotrzebnych zmartwień.

Kolejna odmiana dziennika, jaką posługuje się Bobkowski to *d z i e n n i k i n t e l e k t u a l n y*. Tu znajdują odzwierciedlenie m.in. zainteresowania autora literaturą i wydarzeniami kulturalnymi. *Szkice* zawierają wiele luźnych, jakby mimochodem rzuconych uwag i refleksji o literaturze. Równie często spotkać tu można obszernie komentarze do konkretnych utworów, czy całej twórczości wybranego pisarza oraz analizy i uogólnienia dotyczące pewnych prawidłowości literackich. „Można niemal przyjąć za regułę, że u Słowian poeci i pisarze stają się filozofami, co szkodzi i literaturze i filozofii, podczas gdy na zachodzie występuje często odwrotne zjawisko – z odwrotnym skutkiem. Filozofowie stają się tu często poetami lub pisarzami co wzbogaca literaturę i uprzystępnia filozofię”⁷.

⁷ *Szkice piórkiem (Francja 1940-1944)*. T. 2 Paryż 1957 s. 180.

Każda wizyta w teatrze, kinie, na wystawie owocuje w *Szkicach piórkim* notatką o charakterze recenzji. W nurcie starannie komponowanych zapisów typu intelektualnego autor podejmuje także problemy ogólnoludzkie, począwszy od refleksji na temat kultury i historii Europy, poprzez myśl o ideologiach i religii, skończywszy na dygresjach dotyczących teraźniejszości, zwykłego życia, ludzkich słabości. Szczególne miejsce w nurcie rozważań Bobkowskiego zajmuje Francja. Cały dziennik jest świadectwem porównywania obrazu tego kraju, jaki miał autor zanim zamieszkał w Paryżu, z jego obrazem rzeczywistym. Jest to jednocześnie świadectwo poznawania Francji z coraz to innej strony, formowania się ostatecznej opinii Bobkowskiego o tym kraju, do którego miał bardzo emocjonalny stosunek. Obok refleksji o Francji niemal równorzędne miejsce zajmują myśli o Polsce. Rozbijaniu mitów francuskich towarzyszą uwagi o naszych mitach narodowych. Cały nurt rozważań poświęcony jest problemowi polskiej emigracji.

Wymienione trzy odmiany dziennika różnicuje forma wypowiedzi. Natomiast posługując się kryterium specyfiki sytuacji w jakiej znajduje się autor, można wyróżnić dwa bardzo istotne dla *Szkiców piórkim* typy dziennika. Cały ten tekst można nazwać *d z i e n n i k i e m c z a s u w o j n y* i to nie tylko ze względu na czas jego powstawania. Bobkowski przytacza zarówno plotki jak i informacje rzeczowe dotyczące układów politycznych i rozwoju wypadków na froncie. Uważne śledzenie działań wojennych, studiowanie mapy, czytanie i wysłuchiwanie przemówień, komunikatów, to wszystko – połączone z autentycznym zainteresowaniem i znajomością historii – owocuje interesującymi uwagami autora dziennika. Przykładem niech będzie obserwacja wojsk niemieckich na wschodzie i porównywanie rozwoju wypadków z analogiczną sytuacją podczas kampanii Napoleona. Pojawiają się także notatki świadczące o bardzo osobistym stosunku Bobkowskiego do wojny w ogóle, nie tylko do tej, której jest mimowolnym świadkiem.

Drugim typem sytuacyjnym jest *d z i e n n i k p o d r ó ż y*. Taki charakter posiadają następujące fragmenty *Szkiców piórkim*:

- a) podróż na południe Francji, pobyt w Carcassone i Gruissan oraz powrót;
- b) dwa wyjazdy na wieś na wakacje;
- c) dwie wyprawy na wieś po mięso.

Nie tylko dziennik, ale i inne gatunki literackie są obecne w *Szkicach piórkim*. Wiele notatek ma wyraźne cechy *r e p o r t a ż u*. Przykładem niech będzie kilkunastostronicowy, a więc dość obszerny w porównaniu z innymi, zapis z 8 I 1942 r. Punktem kulminacyjnym jest tu rozprawa sądowa jednego z polskich robotników, oskarżonego o nielegalny handel żywnością. Dzięki obecności fragmentów reportażowych tekst Bobkowskiego staje się wieloaspektowym obrazem realiów życia prywatnego i publicznego Francji w latach wojny. Można

przypuszczać, że ukazanie panoramy codziennej rzeczywistości tych czasów jest jednym z celów autora dziennika.

W inną sferę przenoszą czytelnika liczne zapisy *e s e i s t y c z n e*. Przyjrzyjmy się bliżej fragmentowi z 1 III 1943 r. Na tle myśli rosyjskiego filozofa Bierdiajewa Bobkowski snuje własne refleksje dotyczące ideologii, a właściwie bankructwa wszelkich ideologii. Swoje myśli, uczucia i pojęcia ogólne autor bardzo często ilustruje przykładami z codziennego życia lub tworzonymi przez siebie obrazami. Sugestywność wypowiedzi wzmagają błyskotliwe spostrzeżenia, aforyzmy. Poprzez mnożenie pytań oraz swojego rodzaju utożsamianie się z „ogółem” Bobkowski dąży do nawiązania kontaktu z potencjalnym odbiorcą. Poruszane przez siebie problemy, mimo że należą one do ogólnoludzkich, autor traktuje bardzo osobiście, pozwala sobie nawet na emocjonalne podejście do zagadnienia.

Obok form tak złożonych, jak wymienione dotychczas, w *Szkicach piórkiem* pojawiają się także małe formy literackie, takie jak *a f o r y z m i a n e g d o t a*. W aforyzmach Bobkowskiego odzwierciedlają się typowe dla niego zainteresowania kulturą, twórczością literacką, tym, co najogólniej można by nazwać myślą człowieka, „Wcale nie jest tak trudno opisać rzeczy dostrzeżone. O wiele trudniej jest dostrzegać. Prawdziwy pisarz to nie ten, który dobrze pisze – to ten, który najwięcej dostrzega”⁸. Obecność aforyzmu i anegdoty świadczy o swobodzie autora w posługiwaniu się słowem i zwięzłymi formami wypowiedzi, a także o jego poczuciu humoru i umiejętności opisywania komicznych aspektów rzeczywistości.

Relacja z podróży na południe Francji, mimo że brakuje tu wielu formalnych, typowych dla listu elementów – może być uznana za *q u a s i – l i s t* autora do jego żony Barbary⁹. Na pokrewieństwo z tą formą wskazują między innymi bezpośredni zwrot do adresata, próba porozumienia się i imitacja rozmowy z osobą w danej chwili nieobecną.

Szkice piórkiem są więc tekstem wielogatunkowym. Bobkowski posługuje się nie tylko różnymi odmianami samego dziennika, ale też takimi formami jak reportaż, esej, aforyzm, anegdota czy list. Postępuje więc podobnie jak Adolf Rudnicki w *Niebieskich kartkach* czy Kazimierz Brandys we *Wspomnieniach z terażniejszości*, o których czytamy w pracy Ryszarda Nycza pt. *Współczesne sylwy wobec literackości*: „Nadawca nie pisze w tym wypadku dziennika, opowiadania, felietonu czy powieści, lecz sporządza „wspomnienia z terażniejszości”, „niebieskie kartki”, „teksty małe i mniejsze”. Realizuje dokument własnej podmiotowej

⁸ Jw. s. 422.

⁹ Por. K. D y b c i a k. *Personalistyczna krytyka literacka. Teoria i opis nurtu lat trzydziestych*. Wrocław 1981. Rozdz. 7.

aktywności posługując się swobodnie dowolnymi konwencjami gatunkowymi: reportażem, esejem, opowiadaniem, listem, recenzją, zapisem dziennikowym, brulionową notatką itp.”¹⁰

Należy także podkreślić *varietas* w sferze tematyki *Szkiców piórkiem*. Każdy z typów dziennika, każdy z innych wskazanych gatunków posiadał własne sobie właściwe pole tematyczne. Dla diariusza takim polem było życie prywatne i publiczne autora, dla dziennika intymnego natomiast życie wewnętrzne. Główne problemy w dzienniku intelektualnym to: literatura, sztuka, kultura, historia, polityka. Tematyka dziennika podróży i dziennika czasu wojny zawarta jest w samej nazwie typu. Te same zagadnienia, oczywiście w nieco innym układzie, pojawiły się w innych wspomnianych tu gatunkach literackich. Jak widać problemy poruszane przez Bobkowskiego są różnorodne. Od osobistych, codziennych, poprzez sprawy publiczne, aż do tematów o randze historycznej. Rozległość tę potęguje jeszcze postawa autora, dla którego samo życie, we wszystkich jego przejawach jest jedną z największych (o ile w ogóle nie największą?) wartości: „Aż dławię się poczuciem cudowności życia”¹¹.

Może właśnie dlatego obraz zwyczajnego życia jest w *Szkicach piórkiem* tak barwny. Nie ma dla Bobkowskiego spraw błahych, wszystko ma swoją jedyną, niepowtarzalną wartość: patrzenie, chodzenie, jedzenie, spotkania, rozmowy, rozmyślenia i odczuwanie tego wszystkiego – po prostu – życie. „Dzień śliczny, ciepły, już letni. Zrobiłem śniadanie. W niedzielę pijemy zawsze herbatę i zawsze jeszcze jest mało do chleba. Potem rozłożyliśmy mapę okolic Paryża i wybraliśmy trasę na dzisiejszy spacer rowerami”¹².

Powiązanie bardzo wielu zagadnień w *Szkicach piórkiem* z terażniejszością, z chwilą obecną i konkretnym miejscem w przestrzeni jest, jak się zdaje, spowodowane postawą Bobkowskiego. Postawą człowieka, dla którego nad abstrakcyjnością myśli górują konkrety życia: „Lubię Myśl, przepadam za Myślą, ale za Myślą, w której byłoby coś z zapachu zieleni o świcie, w której byłyby żyłki pełne gorącej krwi, jak te sinawe żyłki na piersi tej matki”¹³.

Dzięki temu umie on docenić dwa aspekty rzeczywistości: t u i t e r a z. Nie zawsze jednak pojedynczy fakt, zdarzenie lub zjawisko jest wystarczającym tematem dla Bobkowskiego. Często dąży on właśnie do uogólnień i konkluzji, a wtedy nie wystarczy oparcie w terażniejszości. Znajdują tu swoje miejsce sprawy stojące ponad życiem codziennym, problemy o wymiarze ponadczasowym. Dominującą w wyborze tych tematów tendencją jest dążenie autora do ukazania

¹⁰ R. N y c z. *Współczesne sylwy wobec literackości*. W: *Studia o narracji*. Wrocław 1982 s. 77.

¹¹ Jw. t. 2 s. 404.

¹² Jw. s. 108.

¹³ Jw. s. 398-399.

mechanizmów, jakie zdają się rządzić światem. Istotnym elementem wzmagającym różnorodność tematyczną *Szkiców piórkiem* jest sytuacja wojny. Wojna zmienia, przeobraża życie w tych czasach, stwarza niejako drugi wymiar każdego problemu, staje się, jak stwierdza Bobkowski, probierzem dla świata wartości budowanego przez człowieka. Wojna to także temat sam w sobie, obecny niemal na każdej stronie dziennika. Wojna po prostu *j e s t*, trwa od jego pierwszej do ostatniej strony.

Ważność problemów zawartych w *Szkicach piórkiem* jest rozmaita: od całkiem zwyczajnych, błahych, jak informacja o pogodzie czy relacja z miło spędzonego wieczoru, po sprawy posiadające znaczenie niebagatelne, np. historyczne: wiadomość o śmierci generała Sikorskiego, refleksja związana z faktem odkrycia grobów oficerów polskich w Katyniu.

Zdawałoby się, że owo dążenie do wielopłaszczyznowej różnorodności jest w *Szkicach piórkiem* nieograniczone. Jednak dziennik ten, jak każda forma *silva rerum*, posiada wspomnianą już dynamikę introwertywną, dzięki której nie rozprzestrzenia się we wszystkich kierunkach ku nieskończoności. Oba wskazane przez Skwarczyńską plany jedności tej formy mają swoje miejsce w interesującym nas dzienniku. Jego autor jest konkretną osobą, żyje w określonej rzeczywistości i fakt ten ma decydujące znaczenie dla ostatecznego kształtu dziennika.

Sumując, zarówno to, co Skwarczyńska określa mianem dynamiki ekstrawertywnej, jak i to, co jest według niej dynamiką introwertywną formy *silva rerum* można odnaleźć w *Szkicach piórkiem* Bobkowskiego. Możemy więc mówić o sylwicznym charakterze tego dziennika. Czy jednak taka konkluzja jest zadowalającą odpowiedzią na pytanie o rodzajową formę tego utworu? Zwróćmy uwagę chociażby na moment rozpoczęcia i zakończenia tego „biegnącego ku nieskończoności” ciągu zapisów. W formie *silva rerum* o tych momentach decyduje wyłącznie autor. W *Szkicach piórkiem* natomiast ma miejsce znamienna zbieżność czasu powstawania tego dziennika z czasem ważnym z punktu widzenia historii, z pewnym etapem II wojny światowej. Początku i końca nie wyznaczają tu zdarzenia z życia prywatnego. W prywatność ingeruje życie publiczne.

Wiadomo, że Bobkowski prowadził notatki w formie dziennika zarówno przed 1940, jak i po 1944 roku. O wcześniejszych wspomina sam i nawet je cytuje w *Szkicach piórkiem*, późniejsze były publikowane we fragmentach¹⁴. Jakie wobec tego znaczenie ma fakt wyodrębnienia tych właśnie notatek, które stały się przedmiotem niniejszej pracy? Aby odpowiedzieć na to pytanie, pozostawmy na boku wszelkie podziały i rozważania o takich, czy innych formach gatunkowych wplecionych w ten dziennik. Spójrzmy na to dzieło jako na pewną,

¹⁴ Por. Z notatek modelarza. W: *Coco de Oro. Szkice i opowiadania*. Paryż 1970 s. 203-244.

zamierzoną całość. Zobaczmy na co składa się ów łańcuch zdarzeń i faktów powiązanych ze sobą w uporządkowanym tekście.

Jednym z elementów wiążących ten szereg notatek jest postać, która obserwuje świat zewnętrzny i informuje o nim, główny bohater utworu, a jednocześnie jego autor – Andrzej Bobkowski. Oprowadza on czytelnika po prezentowanym świecie sam, nie kreuje żadnej postaci, która pośredniczyłaby między nim a światem. Wokół niego samego i jego codziennego życia obraca się koło historii. Bobkowski – jak Odys – wędruje i ukazuje nam świat, w którym żyje. Imię bohatera *Odysei* nie pojawia się tutaj przypadkowo, bowiem, jak zamierzam wykazać, wiele cech *Szkiców piórkiem* upodabnia to dzieło właśnie do epepei. Według Skwarczyńskiej w gatunkach epickich, a zwłaszcza w epepei, bohater jest postacią niezbędną. Pisze ona: „Bohater nie tylko stoi w centrum akcji, ale ją prowadzi. [...] Kierunek akcji jest ekstensywny; bohater działa na zewnątrz – w walkach, podróżach, we wszelkich przedsięwzięciach wyrażających się in foro externo”¹⁵. Pełniąc jednocześnie funkcję autora i głównego bohatera utworu, Bobkowski znajduje się w szczególnej sytuacji. Żyjąc jak wszyscy, jednocześnie zachowuje pewien dystans do rzeczywistości. Na taką ambiwalentną postawę wobec określonego wycinka tejże rzeczywistości – Francji, pozwala mu wiele faktów. Mimo iż jest tutaj cudzoziemcem, zna dobrze nie tylko język francuski, ale też kulturę i historię tego kraju. Dzięki temu, między innymi, może on zachować obiektywizm, który z kolei bardzo często ustępuje miejsca subiektywnemu spojrzeniu na kraj darzony szczególnie silnym uczuciem.

Nie sposób pominąć milczeniem zarzutu, który padł pod adresem Bobkowskiego. Oto głos Aleksandra Ścibora-Rylskiego: „[...] po co ktoś, kto niczego nie przeżył, zawraca nam głowę kalendarzem swych pospolitych i jakże banalnych przypadków?”¹⁶ Autor tej wypowiedzi zdaje się nie zauważać, że nie życie prywatne i przeżycia Bobkowskiego stanowią główny temat *Szkiców piórkiem*. Jego losy są tylko szkieletem pomocnym dla ukazania najprzeróżniejszych aspektów życia w owym czasie. Przyjmuje on bowiem postawę podobną do postawy twórcy *Iliady* i *Odysei*: „[...] Homer znika w swym dziele, [...] nie roztrąca swych bohaterów, by sam się ukazać i przemówić we własnym imieniu”¹⁷. Mówię podobną, ponieważ Bobkowski nie rezygnuje z „przemawiania we własnym imieniu”, co więcej, jego komentarze są jednym z najbardziej wartościowych elementów dzieła. Usuwa jednak na drugi plan swoje sprawy osobiste i przeżycia, a zwłaszcza sferę życia intymnego.

¹⁵ *Z teorii literatury. Cztery rozprawy*. Warszawa 1948 s. 162.

¹⁶ *O za długiej książce*. „Nowa Kultura” 1958 nr 11 s. 2.

¹⁷ J. P a r a n d o w s k i. *Homer. W: Odyseja*. Przekł. J. Parandowski. Warszawa 1969 s. 24.

Co wobec tego jest głównym tematem *Szkiców piórkiem*, jeśli nie losy ich autora? Otóż z dziennika Bobkowskiego wyłaniają się dwie istotne sfery życia. O pierwszej można powiedzieć, że jest miejscem działania człowieka – światem rzeczywistym. Druga to świat idei.

Czytając *Szkice piórkiem* odnosi się niejednokrotnie wrażenie, że Bobkowski nie chce pominąć niczego, co dotyczy zwykłego, powszedniego dnia przeciętnego człowieka. Daje szczegółowy obraz codzienności, począwszy od spraw intymnych do spraw życia publicznego. Warto zauważyć, że autor nie wyszukuje faktów niezwykłych, nie dąży do rejestracji wyłącznie pasjonujących i niecodziennych zdarzeń. Skupia się za to na drobiazgach i pozornie nieistotnych wydarzeniach i zjawiskach. W ten sposób realizuje jedną z zasad eposu, gdzie, jak pisze Skwarczyńska: „[...] idzie o przedstawienie rzeczywistości życia we wszystkich jego przejawach, nie zaś o interesujący, podniecający ciekawość przebieg – akcja eposu [...] płynie równo, spokojnie, z małą ilością niespodzianek i zahamowań”¹⁸.

W *Szkicach piórkiem* zawarty jest rozległy obraz życia ówczesnych lat. Zwyczajne dni wypełnione pracą, odpoczynkiem i rozrywką, robieniem zakupów, dojazdami, lekturą. Czytelnik może się dowiedzieć jak wyglądały dni świąteczne, ślub w urzędzie, o czym rozmawiano podczas alarmu lotniczego i w kolejce po nadgniłe brzoskwinie, co należało do dobrego tonu, a co bulwersowało „dobrze wychowaną” część społeczeństwa francuskiego, czym kierowała się młodzież w wyborze szkoły itp. Kolejne dni są tu jak paciorki nawlekane na nitkę i dopiero wszystkie razem nabierają imponującego szyku. Świat prezentowany w tym dzienniku jest zaludniony niezliczoną ilością postaci. Są tu antykwarjusze, policjanci, właściciele hoteli, farmerzy, ich żony i córki, gospodynie domowe, eleganckie kobiety i starsi panowie, ludzie znani z imienia lub zupełnie obcy, spotkani przypadkowo na ulicy, w metro, w kawiarni. „Na targu ruch. Wzdłuż stołów snują się baby, wymalowane, ale niedopięte i niedoczesane lub niedomyte «lepsze panie», żony urzędników, których mieszka tu dużo wokoło”¹⁹. Ludzie ci żyją własnym życiem, pojawiają się i znikają, zostawiając jedynie ślad swojej obecności. Mimo iż często są anonimowi, ich obraz pozostaje na długo w pamięci, tak jak postać pewnej ekspedientki posługującej się pensetą przy wydawaniu niemieckich banknotów. Sposób prezentacji tych postaci sprawia, że często stają się one reprezentantami określonego typu a nie indywidualnymi osobami. Na przykład cechy wszystkich napotykanych rodzin farmerów składają się na obraz typowej francuskiej rodziny farmerskiej w owym czasie.

¹⁸ Jw. s. 164.

¹⁹ B o b k o w s k i, jw. t. 2 s. 247.

W świecie rzeczywistym *Szkiców piórkiem* akcja toczy się jednak dwoma równoległymi, czasem krzyżującymi się, torami. Obok zmagania i radości życia codziennego, a właściwie jakby ponad nimi, trwa wojna. Na tle tego wszystkiego, co obserwuje Bobkowski, wojna wydaje się czymś absurdalnym, nie mającym związku z życiem przeciętnego człowieka. Są to jednakże tylko pozory. Wojna to nie tylko działania zbrojne, zwycięstwa i porażki, układy sił, to także cały szereg zjawisk znajdujących swe odbicie w codziennym życiu osób cywilnych. Tym razem obok postaci anonimowych (np. żołnierzy) pojawiają się postaci historyczne. Padają takie nazwiska jak: Hitler, Stalin, Mussolini, Sikorski i wiele wiele innych. Bobkowski z różną systematycznością prowadzi notatki o przebiegu działań wojennych, przeplatają się one nieustannie z notatkami dotyczącymi toczącego się w tym samym czasie „cywilnego” życia. Można w tym miejscu poprowadzić analogię między sposobem prowadzenia akcji u Bobkowskiego i u klasyka epopei Homera. W *Odysei* każde porównanie zawiesza na moment bieg zdarzeń, by ukazać „[...] widok na inny świat, na dzień powszedni, który nic nie wie o wojnie, Troi i bohaterach. [...] Tu widać ludzi prostych wśród powszednich zajęć i pracy – rybaków, pasterzy, poławiaczy ostryg, słychać głosy ptaków nad rzeką, pada śnieg i grad, lwy i wilki rzucają się na trzody”²⁰.

Zamknięcie całej akcji *Szkiców piórkiem* w obrębie francusko-niemieckiego epizodu II wojny światowej jest drugim, obok postaci głównego bohatera, elementem wiążącym ten utwór w jedną niepodzielną i skończoną całość.

Każdy zapis Bobkowskiego to, jakby naprędce, na oczach czytelnika robiony szkic, zarys jednego drobnego elementu rzeczywistości, lub układu kilku, kilkunastu z nich jednocześnie. Szkice te łącząc się ze sobą, nakładając się jeden na drugi, zmieniają się stopniowo w bogaty, nieoczekiwanie barwny, coraz bardziej zrozumiały i pełny, panoramiczny obraz życia społeczeństwa francuskiego na tle Europy w latach II wojny światowej. Okazuje się, że cała akcja jest jedynie pretekstem, środkiem do ukazania czegoś innego niż kolejnych etapów wojny czy losów bohatera. Jednocześnie jest ona zupełnie pozbawiona dynamiki, zdarzenia następują jedno po drugim w rytmie spokojnego życia. Tempo zwalniane jest niejednokrotnie jeszcze bardziej przez fragmenty opisowe, przez relacje o mało związanych z biegiem życia zdarzeniach. Na ile jest to typowe dla eposu, ilustruje uwaga Marii Rzeuskiej: „Epizodyczność, wielowątkowość, fragmentaryczność nawet – to prawa epiki, wywalczone jeszcze może i przed Homerem. Każdy wie, co zostałoby z Iliady, gdybyśmy ją „obrali” z epizodów i luźnych wątków”²¹. Budowa epizodyczna należy do istotnych cech kompozycyjnych eposu. W *Szkicach piórkiem* jest ta cecha szczególnie wyraźnie obecna właśnie dzięki formie

²⁰ Parandowski, jw. s. 6.

²¹ *Chłopi Reymonta*. Warszawa 1950 s. 100.

dziennika, sprzyjającej epizodycznej budowie tekstu. Jako oddzielne fragmenty wyróżnić można tu reportaże, eseje, relacje z podróży i wiele innych. Ważna w tym miejscu jest uwaga Zofii Szmydtowej: „Epizod eposu może wydać się zamkniętą całością tematyczną, może też ująć za osobny gatunek literacki [...]”²².

Pora wreszcie wyjaśnić, co w dzienniku Bobkowskiego jest substytutem świata nadnaturalnego, uznawanego przez wszystkich teoretyków za element niezbędny dla epepei²³. Czym jest należący do drugiej strefy życia człowieka świat idei, jacy to „bogowie” kierują losami Europy w latach czterdziestych dwudziestego wieku?

Bobkowski jest osobą zachowującą dystans do świata, w którym żyje. Ujawnia to zwłaszcza wtedy, gdy demaskuje i ocenia mechanizmy sterujące losami narodów, a może nawet całej ludzkości. Wielokrotnie zarzuca innym ślepotę, brak zrozumienia dla istoty rozwoju wypadków dziejowych, wskazuje na uległość człowieka wobec propagandy i masowej opinii. „Teraz wszyscy są skłonni przysięgać na taki stary szpargał nazywający się komunizmem. Bo muszą – psie krwie – w coś wierzyć”²⁴. „Życie mści się okrutnie, tym okrutniej, czym bardziej ucieka się od niego w dziedzinę teorii, utopii, ślepej WIARY w system”²⁵. W świecie przedstawionym przez Bobkowskiego pojawiły się moce, abstrakcyjne siły, które dążyły do dominacji nad światem, do rządzenia nim, w które zaczęto wierzyć tak, jak dawniej wierzone bogom, którym składano ofiary nawet z własnego życia. Bogowie zostali zastąpieni przez i d e o l o g i e, zwłaszcza przez takie, które powołując się na konieczność dziejową, wymagały od człowieka poświęcenia. Warto w tym miejscu przytoczyć nieco dłuższą wypowiedź autora dziennika: „Dla totalizmu nie ma nic nietykalnego, a ty jako człowiek, zależnie od tych twoich umiejętności, nie jesteś przede wszystkim Tadzim, lecz tylko łopata, kilofem, śrubokrętem, pilnikiem i tak dalej. Ludzie tacy, jak ja, są tam tylko piórem, pędzlem, płytą gramofonową albo w ogóle – i najczęściej kataryną. Można z nimi zrobić co się chce. Los ich, ich życie zależą od jakiegoś centralnego wykresu [...]. Nastaje z powrotem chłód pogańskiego świata, jakieś pogańskie „państwochwalstwo”, w którym z takich czy innych powodów wypędza się Einsteina, Mannów i Werflów tak, jak wypędzało

²² *Pan Tadeusz jako epos*. „Pion” 1935 nr 3 s. 2.

²³ Por. S. S k w a r c z y Ń s k a. *Epos a powieść. Essai*. W: t a ż. *Z teorii literatury. Cztery rozprawy*. Warszawa 1948 s. 143-170.

²⁴ B o b k o w s k i, jw. t. 2 s. 272.

²⁵ Jw. s. 317.

się Anaksagorasa, Owidiusza, a innych zmusza się do samobójstwa tak, jak Sokratesa²⁶.

W eposie o losach człowieka decydowała zawsze konieczność, przeznaczenie zgotowane przez bogów. W dzisiejszym świecie wizja przyszłości zaplanowana przez samego człowieka i ubrana w dostojne szaty ideologii dlatego jest tak kusząca, że daje przekonanie o możliwości zbudowania raju tu, na ziemi, a nie dopiero w jakimś innym, nowym świecie. Bobkowski w wielu swoich uwagach i komentarzach demaskuje tę ludzącą wizję, a mając świadomość zgubnego wpływu takich idei na losy człowieka, decyduje się na ucieczkę z Europy. „Ustroje polityczne i ekonomiczne zrobiły z całego świata jeden wielki kryminał, w którym miliardy ludzi dźwigają kajdany nałożone na ciało i ducha przez „nowe”, „jedyne” i „prawdziwe” ideologie polityczno-społeczne²⁷.

Z przytoczonych fragmentów dziennika widać z jaką niesłychaną pasją jego autor atakuje zło ukryte pod pozorem świętości. Człowiek usiłuje być człowiekiem: „[...] w epoce, w której bezmyślność i ideologie „jedyne i prawdziwe” ustawione są na cokole, a pod nim cała ludzkość odprawia nabożeństwo przy pomocy modlitw wyuczonych z modlitewników pełnych litanij bezprawia, obłąkania, głupoty, zezwierzęcenia i krwi²⁸.

W ocenie Dybciaka i wielu innych krytyków, dziennik ten ostatecznie „[...] stanowi wszechstronną, głęboką i w wielu miejscach odkrywczą analizę Europy początku lat czterdziestych oraz procesów kulturowych, które doprowadziły do niezwyklej sytuacji politycznej – najgłębszego kryzysu w dziejach kontynentu²⁹.

Wymienione dotychczas elementy wspólne eposu i *Szkicom piórkiem* stanowią dopiero część tej analogii. W pracy zatytułowanej „*Pan Tadeusz*” jako epos Zofia Szmydtowa pisze m.in. „Dając prawdopodobny obraz jakiejś formacji zbiorowej, utwór epicki wywołuje częstokroć wrażenie pochwały tego świata, który życie w jakiś sposób zwyciężyło³⁰.

Znamienne dla utworów z kręgu eposu jest umieszczanie w centrum swojego zainteresowania świata, który należy już do przeszłości lub właśnie przemija, bliższy resztkami swej dawnej świetności. Mocno akcentowana jest w tym gatunku przełomowość epoki, w której toczy się akcja, tu jest miejsce na rzeczy ostatnie, jak „ostatni zajazd na Litwie”. Bobkowski jest świadkiem końca pewnego etapu w dziejach kultury i historii europejskiej. Wojna jest tego końca

²⁶ Jw. t. 1 s. 79.

²⁷ Jw. t. 2 s. 102.

²⁸ Jw. s. 104.

²⁹ D y b c i a k, jw. s. 134.

³⁰ Jw.

przypiecztowaniem i najwidoczniejszym przejawem, a w swej istocie, jak twierdzi autor dziennika, jedynie skutkiem tego, co i jak musiało nastąpić – wszechogarniającego kryzysu. Swój kryzys przeżywa cała Europa, jednak Bobkowski ukazuje jego skutki szczególnie na przykładzie Francji. Wykorzystuje kontrast między Paryżem, a wieloma prowincjonalnymi miasteczkami i wsiami. Bowiem jedynie daleko od wielkich miast i skupisk ludności można jeszcze odnaleźć resztki dawnego świata, którym szczerze zafascynowany był Bobkowski, o którego końcu pisał z żalem i bezsilnością. Ów świat wartości dawnej Francji nie zdaje egzaminu we współczesnym świecie. Musi odejść. Interesujące w tym momencie jest porównanie stosunku Bobkowskiego do dwu tradycji: polskiej i francuskiej. Przed polskością broni się mocno i często wykpiwa nawet największe narodowe „świętości”. Francję początkowo gloryfikuje, jednak z biegiem czasu i tu odnajduje niewybaczalne słabości. Własny, nowy świat wartości musi budować poczynając od ucieczki ze starego, od uwolnienia się z krępujących więzów z tradycją. Oto kolejna analogia pomiędzy postawą Bobkowskiego a postawą Homera: „Rozważanie arcyzmu Homera powinno się zaczynać od takich właśnie wierszy, gdzie jest on całkowicie sobą, wolny od tradycji. Czujemy tu jego obecność, bliskość człowieka, który ze wzruszeniem patrzy na świat, swój własny, nie ten z mgły mitów uwiany [...]”³¹.

Dla epopei ważne jest głębokie zakorzenienie w przeszłości. Bobkowski wykorzystuje również i tę zasadę. Przeszłość nie jest dla niego posągowo martwa. Odwołuje się on niejednemu raz do historii, poczynając od historii rozwoju nowożytnej kultury europejskiej, aż do historii jej wojen (szczególnie kampanii Napoleona) i przewrotów dziejowych (Rewolucja Francuska).

Swojego rodzaju uwieńczeniem przeprowadzonej tutaj analogii niech będą słowa Stefani Skwarczyńskiej, które proponuję odnieść nie tylko do eposu, lecz także do *Szkiców piórkim*, sądzę bowiem, że jako dzieło tak bogate, w pełni na nie zasługują. „Jedno z najbardziej zasadniczych przeżyć, jakie nam daje epos jest to, że sięga w różne stopnie naszej głębi – nie tylko w nasze rozumienie widzialnego biegu świata, ale w dziedziny duchowe otwarte tajemniczym uczuciom, wiarom i irracjonalnym, czy też pozaempirycznym postawom. Epos przekłada na język swego wewnętrznego układu w i e l k ą t o t a l n o ś ć rzeczywistości o wielorakim charakterze i różnorodnym naszym do niej stosunku”³².

³¹ P a r a n d o w s k i, jw. s. 8.

³² Jw. s. 157.

*

Łączenie się wielu różnych struktur rodzajowych w obrębie jednego utworu, nazywane przez Skwarczyńską instrumentacją rodzajową³³, jakie ma miejsce w dzienniku Bobkowskiego, służy niewątpliwie wzbogaceniu tego tekstu. Umożliwia autorowi dotarcie do różnorodnych aspektów rzeczywistości, daje mu nieograniczoną swobodę wypowiedzi. O oryginalności formy rodzajowej *Szkiców piórkiem* decyduje jednak nie tyle sam fakt połączenia się tych struktur, co ostatecznie złożenie się ich na nową, współczesną wersję epepei. Trudno byłoby upierać się przy stanowisku, że o takim, a nie innym, charakterze tego dzieła zadecydował sam autor jeszcze przed sporządzeniem pierwszych notatek. Współtwórcą dziennika jest bowiem samo życie i ostateczny kształt tekstu pozostaje zagadką, do chwili jego ukończenia, nawet dla autora.

Paralelizm między dziennikiem Bobkowskiego, a epepeą klasyczną, opiera się na podobieństwie pewnej ilości cech. Jest to utwór obszerny, dający rozległy wieloaspektowy obraz prezentowanej rzeczywistości. Autor nie ogranicza się do wybranych zjawisk, lecz dąży do wyczerpującego przedstawienia świata. Dzieło to stanowi określoną całość kompozycyjną, nie jest otwarte. Motywy wojny i podróży łączą *Szkice piórkiem* bezpośrednio z dziełami Homera. W nieco tylko zmienionej postaci występuje w tym dzienniku tak istotny element epepei jakim jest świat nadnaturalny.

Swojego rodzaju źródłem epepeiczności dziennika Bobkowskiego jest jego sylwiczność. Wielość sposobów wypowiedzi sprzyja bowiem szczegółowej prezentacji najprzeróżniejszych zjawisk. Wykorzystanie przez autora formy dziennika jako podstawowej pozwala nie tylko na wprowadzenie w obręb *Szkiców piórkiem* innych gatunków literackich, ale też ich licznych odmian. Dzięki temu tekst ten nabiera charakteru dzieła epizodycznego, niektóre jego fragmenty mogą funkcjonować także jako odrębne całości. Poszczególne wykorzystane w ten sposób gatunki posiadają swoje, sobie właściwe pola tematyczne. Taka budowa pozwala na dygresyjność, na wielotorowość akcji.

Niniejsza analiza prowadzi do wniosku o epepeicznym charakterze *Szkiców piórkiem*, w dużej mierze gwarantowanym typowym dla form sylwicznych dążeniem do różnorodności. Sprzyjająca temu pokrewieństwu okazała się rzeczywistość, a w szczególności towarzysząca powstawaniu dziennika przełomowość wydarzeń historycznych. Należy także podkreślić, że powinowactwo to nie polega na prostym naśladownictwie, lecz na realizacji najistotniejszych elementów epepei w nowy, nieoczekiwany sposób.

³³ S. Skwarczyńska. *Nie dostrzeżony problem podstawowy genologii*. W: *Problemy teorii literatury*. Seria 2. *Prace z lat 1965-1974*. Wyd. 2 Wrocław 1987 s. 103.